

Redaktor odpowiedzialny... DZIENNIK POZNAŃSKI... Działek Poznański... Cena ogłoszeń (inzeratów):...

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna... Przejmują się w ekspedycyi... Rekopisza...

AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Warszawie: Ignacy Herok... W Londynie: księgarnia H. Bondar... W Berlinie: Hamburgu, Frankfurtu a. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler...

POZNAŃ, 24 października.

Sprawa polska, jak to już niejednokrotnie staraliśmy się wykazać, przeważnie dziś zajmuje uwagę publiczną... Kwestya orientalna miała by w ostatnich dniach, we informacji, otrzymanych przez Indép. belge, na większą rolę, dzięki zabiegom dyplomacyi francuskiej...

zultatu. Kurya rzymska ulegając życzeniom patriarchy miała przystać na to, aby niższe duchowieństwo greckie nie zachowywało celibatu, natomiast zgodził się patriarcha, iż biskupi i dostojnicy kościoła wschodniego pozostaną oddani w stanie bezżennym...

Staatensanzeiger ogłasza w numerze dzisiejszym prawo wyborcze do parlamentu Rzeszy północno-niemieckiej. Dokument ten podajemy poniżej w przekładzie. Nordd. Allg. Ztg napomyka także, że rząd przedsięwziął już stosowne kroki, by jak najszybciej uskutecznić podział monarchii na okręgi wyborcze...

O warunkach pokoju pomiędzy Saksonią a Prusami uprzejmie milczą dotąd dzienniki północno-pruskie. Kreuz Ztg przeczy wszelkim w tej mierze rozgłaszanym wiadomościom, zaręczając, że w tych dniach ukaze się tekst autentyczny traktatu w Staatsanzeigerze...

W tej chwili wycytujemy tak w Czasie jakoteż w Bresl. Ztg wiadomości o bliższym, czy też już uskuteczniomem zamianowaniu barona Beusta austriackim ministrem spraw zagranicznych. Miałoby to być odpowiedzią na traktat rusko-saski?

Wiadomości urzędowe.

Prawo wyborcze do parlamentu Rzeszy północno-niemieckiej z dnia 15 października 1866. My Wilhelm, z Bożej łaski król Pruski itd. rozporządzamy z przyzwoleniem obydwoh izb sejmku monarchii, co następuje: 1. Celem obrad nad konstytucyą i urzędami północno-niemieckiego Związku ma być wybrany parlament...

wnienia do wyboru, uważać należy: osoby, którym wyrokiem prawomocnym odebrano prawo używania praw obywatelskich, jeżeli rehabilitacya dotąd nie nastąpiła. § 5. Postem wybrany być może każdy uprawniony do wyboru, który jest poddanym najmniej trzy lata jednego z państw związkowych...

§ 6. Osoby, dzierżące urząd publiczny, nie potrzebują żadnego urlopu do wstąpienia do sejmku. § 7. Na 100,000 dusz w przecięciu podług ostatniego spisu ludności ma być wybrany jeden poseł. Przewyżka najmniej 50,000 dusz całkowitej ludności państwa liczoną będzie za zupełne 100,000.

§ 8. Okręgi wyborcze podzielone będą na mniejsze obwoły celem oddawania głosów. § 9. Kto chce wykonywać prawo wyborcze w jakimkolwiek okręgu wyborczym, musi w nim mieć miejsce swego zamieszkania w czasie wyboru.

§ 10. W każdym okręgu mają być zaprowadzone listy wyborcze, w których zapisane będą osoby, do wyboru uprawnione, z nazwiskami, imionami, wiekiem, zatrudnieniami i mieszkaniami. Listy te muszą najdalej na cztery tygodnie przed dniem, do wyboru przeznaczonym, być wyłożone, aby każdy mógł je przejrzeć, co publicznie ogłoszonym być winno. Zarzuty jakiekolwiek pod względem listy winny być zgłoszone do władzy, która ogłoszenie wydała, a w przeciągu następnego dnia czternastu powinny być zatwierdzone, poczem listy zostaną zamknięte.

§ 11. Akt wyboru dzieje się publicznie; powołać do niego należy członków gminy, którzy, nie piastują bezpośredniego urzędu w państwie.

Prawo wyborcze wykonuje się za pomocą zakrytych kartek wyborczych bez podpisu, które w urnie wyborczej złożone być winny.

§ 12. Wybór jest bezpośredni. Odbywa się absolutną większością wszystkich w jednym obwodzie wyborczym oddanych głosów. Jeżeli przy wyborze nie wykaże się absolutna większość głosów, wybierac się będzie tylko jednym z dwóch kandydatów, którzy największą liczbę głosów otrzymali.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 20 października.

(T) Za miesiąc więc zbierze się znowu sejm we Lwowie. Telegrafem doszła was już zapewne wiadomość, iż we wszystkich krajach nie należących do korony węgierskiej zbiorą się dnia 19 listopada sejmy krajowe. Posiedzenia sejmku lwowskiego ostatnie w tej kadencyi (sześciolacie kończy się właśnie z rokiem bieżącym) będą trwać tylko miesiąc. O ile dotąd wiadomo, ma się sejm nasz zająć tylko trzema sprawami, i gdyby je tylko załatwić, zdziłałoby bardzo wiele.

Lwów, 21 października.

(T) O odpowiedzi, jaką dało ministerstwo sądowi tu-tejszemu, który z powodu procesu p. Karola Widmana robił do Wiednia zapytanie: czy artykuł X traktatu pokojowego, mocą którego nikt za swoje zachowanie się polityczne w czasie wojny austriacko-pruskiej do odpowie-

Wiedziwa a krótka wiadomość \*

Wygranej Victori Wojska Krola Iego Moiciego pod Komendą IM Pana Generała y Gubernastatana Karola Gustawa Reinschold przeciwko Elemta. Sama, y jemu przydanej Moskiew, pod ko P. Generała Barona Schulemburg pod Wschową dia 3 et 13 Februarii 1706.

niedawno Krol August przed Batalią, do Swego, niem jego rządzącego Generała Schulemburg, ordyżat zbył jak napyrdzey do Polski się ruszył y wtarbł z zyskiem, lub z stratą. Więc ze ten penioniony na czas ciężkich się mrozow oglądający ruszył się w ten kwater, y ruszył lma et 11 Febr. z całym wojsk pod Sorę na pięć mil od Wschowy przez Odrę do Saska miastem Sława nazwanym, chcąc tam się zwołać z regimenty Szwedzkie na kwaterach stojące... A słysząc ze się Saska wojska pomykają w Sławę, ruszył wojskiem swoim o trzy mile, y tam rozłożywszy wojska Swoje po wsiach gdzie stali dni chcąc zwabić do siebie nieprzyjaciela; przy- tym idąc ze nieprzyjacieli pod Sorą y inoze przez Odrę przeszedł y stanął z całym wojskiem pod miasteczkiem Sława; ruszył zaraz Generał chold przeciw niemu dnia 30 Januaria a 10 u nas tary pod Wschowę. W których dniach przyszły

wiadomości ze nieprzyjacielskie wojsko nie tylko pod Sławą stoi, ale też stroną idzie przez lasy iakię, chcąc Szwedom borami tyzić. Zkąd domyslał się Gnał Reinschold, ze albo Nieprzyjacieli umknie się albo z ciężką pracą będzie dogoniony, zwłaszcza ze miał trzy razy tyle infanteryi, jako Szwedzi, bo mu lasy y ciasne drogi sprzy-jać mogły. Nazajutrz ruszył się z ochotą wielką ku Sławie chcąc tam przyziaciela zastać; więc tedy wiedząc ze nieprzyjacielskie wojsko o półtory mile idzie, sam stanął w bliskim lesie oczekiwając wiadomości od Maiora Frynca, który dla języka fechał był w sto koni, y rozkazanie miał, zeby dał znać, gdzie się obroci nieprzyjacieli, który dał znać ze nieprzyjacielskie tropy udały się ku Smigłowi y Koscianu, a ze nierychło wiadomosc przysła, zeby mógł być atakować nieprzyjacielskie wojsko ruszył się na zad o zachodzie słońca pod Wschowę tegoz dnia. Nazajutrz kazał się wozom ruszyć y sam z niemi z wojskiem szedł o półtory mile mielo Lesno, udając przez iednego mieszczanina ze się nazad wraca bojąc się dac bataliy; ten przychylny Sasom, zaraz dał znać, iak przedko tylko się Szwedzi ruszyli, ze się Szwedzi wojska ich dwudziestu tysięcy zlekli, placu dostac nie cheg, a dopieroż bataliy dac się obawiają; szukając wczesnosci iako napyrdzey umknąć przed Nieprzyjaciela. Panu Schulemburkowi tak się ta nowina podobala, ze zaraz z lasa w którym ten nocz stał, ruszył się ku Wschowie, chcąc wojska swe rozoczyć w Lesznie, Rydzynie, y innych miastach Krola Stanisława, aby wszystkie splondrował y funditus zrzuował. I taki rozkaz mieli wszyscy oficyerowie iako zeznał w niewola zabrani, aby się potym z Krolew Augustem y wojskami jego ktore z Litwy szły, złączyć mogli. Gnał Reinschold wysłał Wołoszą swoie zeby się dowiedzieli gdzie nieprzyjacieli. Ci w wieczor dali znać ze Sasi z lasa wyszli, y pod Wschową są. Co się jaśnie pokazalo we dnie bez wątpienia zadnego, y zaraz widziec było ognie zapalone pod Wschową tylko za drzewi wyszedszy. Nowina ta była miła Reinscholdowi ze widział ze się fortel jego udał, y ze nieprzyjaciela wywabił z ciasnych kątów w szerokie pole. Dał zaraz ordynans iednym w wieczor, drugim rano zeby się zciągnali pod Swiedzine. Te zaś chorągwie Polskie ktore blizej były nieprzyjaciela y regiment Buchwalda w godzinie nie rychley zeby się ruszali. W tym koni 500 saskich przy-pało na wzwydai, iezeli ieszcze Szwedzi są, z Oberszterleytmantem saskim Cyli, ci napadli na kilka wozow Szwedzkich, ktore wziei, niektórych woznicow zabiwszy, niektórych wzięwszy, czem barzey się utwierdzili w rozumieniu

soim, ze Szwedzi przed niemi uchodzą, y zaraz umyśliłi im bataliy dac, iak przedko zas skupily się regimenty Szwedzkie pod Swidzinem, zaraz się modlili, y hasło dali za pomocą Bozą. O godzinie siedmiej Generał Reinschold uszykowal wojsko we trzy kolumny, y dał ordynans prosto pod Wschowę isc, w tym czasie na Sasy już padał trwoga, bo im przednie straze daly znać o zblizeniu się Szwedow, poczel tedy zaraz z dział bic, po dwoch iednak wystrzeleniach, trzeci raz bardzo nierychło dali ognia, tak iako przy Pinczowskiej bataliy; na co Szwedzi nawet y sami woznicy rzekli: niechże im się tak dziecie iak pod Kliszowem poniewaz takze strzelają. Niemogli iednak Sasi wiedziec, ze całe wojsko Szwedzkie w marsie iest, az się puł mili zbliżyli do nich, y iuz się uszykowali byli do bataliy; toz zaraz uczynili Sasi, y stanęli między dwiema wsiami, myśląc ze dobrze sobie y sztucznie poradził, ale to było czego sam sobie zoczył Gnał Reinschold, gdy w tak ciasnym miejscu rozoczyli się, ze y z miejsca ruszyć się nie mogli, ze az iedną linią musieli skupic na danie bataliy, chcąc mieć plac na wszystkie regimenty. Infanterya ich stała za czostkami, ktore były ostro okowane; te czostki stały przed Moskwą, mieli dla siebie 20 dział wielkich y małych, dwa wielkie mozdzerze, a 44 małych do rzucania granatów; tak się uszykowawszy czekali na Szwedow dobrze opatrzeni w Granadyerow, y inszych ludzi tak dobrze obarmowani, iak trudno lepiey. Ci we dwie linie stojący Sasi, widzieli ze w iedną linią uszykowani Szwedzi prosto na nich idą; co tak piękny widok uczyniło, ze nie mogli sobie nikt zżyczć piękniejszy rzeczy widzieć, jako na te dwie wojska uszykowane patrzac. Moskwa ktora biała y zieloną z czerwonymi wyłogami barwę miała, obróciła ią do gory, zeby byli od Szwedow między Sasami nierozoznani, podobno tą intencyą, zeby przedzey kwatery otrzymali. Czerdziestci szkwadronow kawaleryi saskich tym sposobem uszykowani byli, ze na każdym skrzydle dwadziescia szkwadronow było, przeciez prawe skrzydło do ciasnego miejsca przez wies (kęd pierwey lezało) ciągnęło się, dla czego ich nieznac było. Infanterya samey saskich było 19 batalionow, to jest 9376, y dziesięć batalionow moskwy, to jest 6000 ludzi. Szwedzkiey infanteryi było tylko 5000 uczynili tylko 12 batalionow, ktory przeciwko nieprzyjacielowi daleko stabsi byli, bo nieprzyjacielski każdy batalion 500, 600 y nad to miał ludzi, a Szwedzkie 350 albo 360 naywięcey, a w drugich y mniej. Szwedzkiey kawaleryi było 37 szkwadronow. Z tą małą siłą poszli Szwedzi, iak się zbliżyli do nieprzyjacielskiej linii na sto krokow, zaczęła artylerya saska, na lewe

skrzydło szwedzkie strzelac, y z całej linii działa wystrzelało barzo przedko; a ze się podemknęli mocno pod nich Szwedzi, tak ze tylko na 10 albo 12 krokow głatami strzelali, więc potym dobry żołnierz szwedzki, rzesko y smiało na czostki prosto uderzył; a jak z ostatniego działa wystrzelono, zaraz pierwsza linia ognia dała, po którym wystrzeleniu, szwedzkie lewe skrzydło czostki rozrywali, rapirami, szpadami y pikami bijący się. Do tąd Szwedzi z lewego skrzydła ognia nie dali, y niewprzod strzelali, az od czostkow odpędzili nieprzyjaciela, a gdy ustępowali Sasi, dopiero do nich dano ognia, tak, ze wielu trupem padało, y postrzelano. Iak zaś Szwedzi przełomali y przerwali czostki, szli na nieprzyjaciela barzo blisko, gdzie iedna linia uciekając drugą mieszała, a to ze miesse ciasne mieli do uciekania, niadbaiąc iednak na to druga linia nieprzyjacielska, tak mocno do Szwedow ognia dała, ze więcej od ostatniego strzelania szkody odniesli, niz od pierwszego od czostkow. To wszystko iest, co się stało między wszystką wrzawą infanteryi szwedzkiej y saskiej.

Na prawym skrzydle był Generał sam Reinschold przy batalionach Obersztera Rosa y Oberszterleytmanta Kromona. A ci ludzie byli Kurlandczykwie, ktoryy między osm szkwadronow p. Obersztera Horna kawaleryi zacney pomieszani byli. Kiedy wojsko atakowało y batalia zaczęła się, skinął na wszystkich Generał Reinschold y przytrzymał, az nadciągnęły dwa bataliony z samym Generałem y Kromansem; iak zas prosto przeciwko sobie stanęły, zaraz czostki gwałtem wielkim przełomali, y nieprzyjaciela strzelaniem swoim odpędzili, tak ze dziesięć batalionow Moskiewskich przednieyzych tył podali y z temi co po zadzie byli, w iedne się kupę scisnęli. Kazał Generał czterem szkwadronom Obersztera Horna, Rosa, Gulsztelna, Oberszterleytmanta Kromona, w tę uczynioną dziurę wnisc, y sam przez nie Generał przeszedł, scisniali moskiewskie bataliony rapirami, y na placu, co mogli zabiiali. Korporatowie Obersztera Hameltona, Krasawa, y Mellera regimenty trzy dragony ktore z brzegu w skrzydle ich stały, musiały az przez wies isc, y wpadli na samą Moskwę, ktora znioczy, trupem pokryli pole, zadnemu kwatieru nie daiąc, gdzie na lewym skrzydle nieprzyjacielskim wszystkie działa y oręza wzięto. Dwadziescia szkwadronow nieprzyjacielskie lewego skrzydła pod komendą Maiora Grafa Dynewalda zaraz z początku uszli, gdy widzieli przez wies idące na siebie szkwadrony szwedzkie, y choc pan Generał Reinschold kilka szkwadronow za niemi posłał z Krasauem, nie mogli ich dogonić, az do samey gra-

działności pociągany być nie może, winien być do procesu prasowego p. Widmana zastósowany czy nie, pisał wam już. Ministerstwo odpowiedziało: ibis redibis non morieris in bello, niepowiedzieli bowiem ani czy artykuł ten stosuje się do będącego w toku procesu czy nie, i zostawiało sądowi tutejszemu rozstrzygnięcie tej kwestyi zasądniczej. Sąd postanowił otrzymawszy taką odpowiedź, przeprowadzić całą rozprawę i dopiero po wysłuchaniu stron obu, tj. oskarżyciela i obrońcy, rozstrzygnąć która z nich ma słuszną i czy artykuł wspomniany może być w tym wypadku zaaplikowany czy nie. Wczoraj odbyła się więc ostateczna rozprawa w tym ważnym procesie, a odbyła się jak i poprzednia, która odroczone została, przy drzwiach zamkniętych. Prócz trybunału, prokuratora, obrońcy i obżałowanego przypuszczono tylko pięciu świadków, których p. Widmanowi obrabić sobie pozwolono. W imieniu prokuratora przemawiał p. Budzynowski i starał się sąd przekonać, że p. Widman dopuścił się zbrodni stanu, że artykuł traktatu pokoju przytoczony przez obrońcę żadną miarą do tego wypadku zastosowanym być nie może, i że sąd z uwagi iż p. Widman jest zaręczony, nieoprawnym grzesznikiem, który dopiero co wrócił z więzienia i to wskutek amnestyi na nowo dopuścił się zbrodni stanu, że więc sąd powinien skazać go na piętnaście lat ciężkiego więzienia. Na orzeczenie prokuratora niechciał p. Widman wcale odpowiadać, odwołując się do traktatu pokoju w obec którego on jest nietykalnym i wykazując, że w obec tego właśnie traktatu obrona wszelka jest zbędna. Także i p. Rodakowski obrońca obżałowanego, we właściwą obronę nie wdawał się, odparł tylko argumentację prokuratora, wykazał wymownie bezzasadność jej twierdzeń, i skrócił ją należyty sposób wypracowany przez prokuratora akt oskarżenia, bo i rzeczywiście nie trudno znaleźć w anałach sądowictwa podobnego dokumentu. Akt oskarżenia przeciw p. Widmanowi wystosowanego jest przepełniony najdziwaczniejszymi insynuacjami, a co oryginalniejsze i najnaganniejsze naszpikowany jest wyrażeniami ubliżającymi tak obżałowanemu jak i autorowi aktu oskarżenia tj. prokuratorowi. N. p. powiada akt oskarżenia „i ten nieoprawny podlegacz obcujący z całą szajką podobnych ludzi powazył się bezczelnie w swój broszurze twierdzić, że ona nie jest wystosowaną przeciw całości Austrii itp.“ W końcu wniosł p. Rodakowski, by sąd z uwagi na art. X traktatu między Austrią a Prusami w Pradze zawartego na mocy którego, żaden poddany Austrii nie może być za swoje polityczne zachowanie podczas ostatnich wypadków i podczas wojny sądowo ścigany ani na swój osobie lub mieniu swym niepokojony.“ p. Widmana uwolnił. Popołudniu ogłosił sąd uchwałę swoją następującej treści:

„Cesarstwo królewskie sąd krajowy postanowił w myśl paragrafu 289 procedury karniej odstąpić od postępowania karnego, wytoczonego przeciw panu Karolowi Widmanowi o zbrodnię stanu i zaburzenia spokoju publicznego, a to z powodu że zarzucone p. Widmanowi czynności podpadają pod orzeczenia artykułu X traktatu pokoju zawartego w Pradze między Austrią i Prusami.“ Niemalże ucieszyliśmy się tym wyrokami, ale nie długo radość nasza trwała. Zastępca prokuratora p. Budzynowski wypełniając oczywiście rozkaz swych przełożonych, nie zgodził się z uchwałą trybunału i oświadczył, iż imieniem prokuratora zakłada rekurs przeciw tej uchwale, odwołując się do sądu wyższego; jego zdaniem bowiem, jak to już poprzednio oświadczył, nie należy zbrodnią przeciw p. Widmana popełnioną do kategorii zbrodni objętych artykułem X traktatu, i na uwolnienie p. Widmana z więzienia zezwolić nie może.

W obec rekursu prokuratora, musiał p. Widman pozostać jeszcze w więzieniu, spodziewając się na to, że nie na długo, bo niewątpliwie, że sąd apelacyjny naładzie, zgodnie z pierwszą instancją i jej uchwałą zatwierdzi.

**Z Rzymu, 16 października.**

Cesarzowa meksykańska nareszcie Rzym opuściła udając się do Miramare z bratem swym hrabią Flandry, który wezwany został telegrafem przez Papieża. Stan obłąkania, w jakim się niespodzianie znalazła, obudził powszechnie współczucie w Rzymie. Dzienniki systematycznie przeciwne papieżowi, osobiście we Włoszech, nie wahają się przypisywać to pomieszczenie zmysłów Ojcu św. twierdząc, iż surowość z jaką przemówił do młodzieńców i drażliwego sumienia kobiety, kładąc nacisk na kary kościelne, którym jej małżonek podpadł z całym państwem swoim za uciemiężenie duchowieństwa, pozbawiła ją do razu przytomności i zachwiała jej rozsądek. Twierdzenie tego rodzaju jest mylnym i oszczercem: Papież, jak za pewniają, postrofił wprawdzie trochę cesarzową Karo-

line, gdy nastawała nań, by potwierdził sprzedaż dóbr duchownych i zniesienie klasztorów; ale zresztą obchodził się z nią jak najuprzejmiej i najłagodniej, a nie tylko że nie kładł nacisku na kary kościelne wymierzone przeciw cesarzowi Maksymilianowi, lecz takowe nawet dla uspokojenia cierpiącej zdołał całkowicie z cesarza i z jego rządu. Lubo cesarzowa jak najrozsądniej pierwszą razą z Papieżem rozmawiała tak o sprawach religijnych Meksyku jak o widzeniu się swoim z cesarzem Napoleonem, który jej radził odstąpić dwie prowincje Stanom Zjednoczonym, i o przywróceniu Polski, zamierzonym przed cesarstwem zachodnie, któreby na tron polski obrały cesarza Maksymiliana za jego powrotem z Meksyku; Papież wszakże spostrzegł w niej coś nienaturalnego, a skoro weszła, usiadła w krześle Ojca świętego zamiast zająć miejsce wskazane jej przez niego. Monomani jej nie stanowiły wcale skrupuły religijne, lecz obawa sprzyżenia i spisku na jej życie, trucizny, którą wszędzie widzieć nie miała. Odmawiała jadła i napoju, karmiąc się wyłącznie prawie pieczonymi kasztanami i czekoladą. Nie chciała zaś pić jak tylko czystą wodę naczepaną w jej obecności z ulicznej fontanny w szklanke, którą wzięła u Papieża. Nie ufała nikomu z domowników i dworzan swoich, wyjąwszy ogromnego kota, którego zastawszy w hotelu Rzymskim ozdobiła wstęgą orderu N. P. z Gwadalupy, a wyjeżdżając zabrała z sobą jako najwierniejszego przyjaciela.

Jednocześnie z cesarzową Karoliną opuścił wieczne miasto ambasador francuski hr. Sartiges, udając się za trzech tygodniowym urlopem do Paryża. Zapewniają, że już nie wróci na swoją posadę; jednak powrót jego staje się wielu prawdopodobnym przeto, iż nie masz tego, któryby go w podobnych chwilach zastąpić się zgadzał. Zaden maż stanu francuski nie chce przywiązać swego imienia do wykonania konwencji i do wypadków, jakie pociągnie niewątpliwie za sobą. P. Banneville, dyrektor wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, któremu ofiarowano ambasadę rzymską, odmówił takowej, a pan Malaret poseł w Turynie miał go w tej odmowie nasładować. Samyż tedy konieczności skutkiem może być, iż hr. Sartiges wróci za trzy tygodnie nie dla złożenia odwołujących się listów, jak powszechnie mniemają, lecz dla urzędowania nadal. Dwór rzymski bardzo się ucieszył nadzieją, iż będzie nakoniec uwolniony od tak nie miłego posłannika. Przez cały czas pobytu swego w Rzymie hr. Sartiges umiał się tylko narazić wszystkim stronnikom, a najbardziej Ojcu świętemu i Watykanowi całemu. Wyjeżdżając oświadczył atoli Papieżowi na pożegnanej audyencji, co też i we Florencji jednocześnie oświadczyć miano, że w razie rewolucyi po cofnięciu wojsk francuskich, wojska te wrócą do Rzymu dla stumienia takowej. Tymczasem cesarz skrzętnie się zajmuje pomnożeniem posiłków, jakie przysłał Ojcu św. Na wzór pierwszego legionu konsystującego obecnie w Viterbo ma się niebawem utworzyć drugi, który się będzie składał także z 1500 żołnierzy wziętych z kadrow francuskiej armii. Cesarz oświadczył się nawet z gotowością dania Ojcu św. jednego ze swoich generałów dla dowodzenia naczelnie jego wojskiem. Mówią, że Napoleon III przyprowadzony został do takiej troskliwości o utrzymanie papieskich rządów nie tylko postawą francuskiego duchowieństwa i biskupów, którzy jednogłośnie oświadczyli, iż wszyscy dycezyje swe opuszczają jeżeli cesarz opuści Papieża; nie tylko oziębłością, jaka od ostatniej wojny panuje między Francją a Włochami, ale też kilkakrotnym oświadczeniem hiszpańskiego rządu, iż uważając sprawę rzymską za wewnętrzną sprawę katolickiego świata, nie będzie się wahał zastąpić francuskiej załogi przez hiszpańską. Jakoż dwa wielkie statki hiszpańskie krąży już przed Civitavecchia. Większy z nich „Neptuno“ pełen jest, jak zapewniają, wojska, a drugi „Villa de Bilbao“ amunicyi i wszelkich przyborów do wyładowania potrzebnych. Królowa Izabella napisała niedawno do Piusa IX ońarując mu monarszą władzę nad jedną z hiszpańskich prowincyi, która odłączona by została od Korony w razie gdyby Ojciec święty zmuszony był udać się na wygnanie. Jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Papież nie ruszy się z Rzymu, chociaż go natarczywie do wyjazdu zachęcają. Niedawno rozmawiając z baronem Verger ministrem bawarskim, wyraził mu stanowcze postanowienie nieopuszczania wcale wiecznego miasta nawet wobec groźnych wypadków. Liczne jednak osoby będą musiały uciekać z Rzymu skoro tylko Francuzi się cofną. Sprawa banku rzymskiego skończyła się gwarancją daną przez rząd papierem bankowym. Atoli położenie finansowe jest zawsze bardzo krytycznym; ufnosć w papierach zachwiana, a brzęcząca moneta znikła prawie zupełnie z obiegu. Ojciec św. bardzo zajęty przyszłorocznymi obrzędami kanonizacyi i tysiącniej ośmset-

**KRÓLESTWO POLSKIE.**

Warszawa, 21 października. Tutejszy korespondent do Bieslauera Ztg pisze: „Z listów nadeszłych tutaj z Wilna dowiadujemy się, że generał Kaufmann usunął z posady swęj, z wielkorządztwa litewskich prowincyi. Jako następcę jego wymieniają Trepowa. Przeraził wypadki w wiosce jednej na Żmudzi miał być powodem oddania Kaufmanna. Ponieważ w tych częściach Litwy, gdzie ludność katolicka stanowi tylko pewną cząstkę ogólnej liczby mieszkańców, weszło w zwyczaj chrzczenie z urzędu każdego nowonarodzonego dziecka katolickich rodziców, choć wbrew ich woli, wedle prawosławnego obrządku, przeto nakazał Kaufmann i na Żmudzi, gdzie ludność składa się z samych gorliwych katolików, trzymać się tego samego środka zmoskwiczenia. Otóż do chaty włościańskiej przybył pop szymatycki i ochrzcił tamże gwałtem, wedle greckiego obrządku, nowonarodzone niemowlę. Ojciec, gorliwy katolik, oburzony do najwyższego stopnia, zabił w rozpaczy własne dziecko, poczem sam stanął się przed sądem z oświadczeniem, że woli raczej ponieść najcięższą karę, aniżeli dziecko na heretyka wychować. Kaufmann czy też jego pomocnicy nie dopatrzeli się, i zamiast postawić nieszcześliwego dziecibójcę przed sąd wojenny, któryby sprawę tę wedle ich życzenia był osądził w cichości, dozwolili na oddanie jej sądomu cywilnemu, z kąd odsyłana do wyższych coraz instancyi, dostała się wreszcie przed senat petersburski, gdzie przeciwnicy ultraradykalnego systemu moskwiczenia uchwycili ją, aby przedstawić carowi straszliwe skutki szymatyckiego fanatyzmu. Wypadek powyższy miał podobno wywrzeć pewne wrażenie na umysł cara, skutkiem czego też natychmiast rozporządził usunięcie Kaufmanna. Tak tutaj komentują całe to zdarzenie.

Publiczność tutejsza zajęta była w ubiegłym tygodniu losowaniem wojskowym. Jak wiadomo, służy i w tym roku jednej czwartej wylosowanych prawo wykupna za sumę 400 rubli, że zaś niemajątni złożęj jej nie mają sposobu, przeto otwiera się tutaj szerokie pole dla dobroczynności, która też nie zaniedbuje swego zadania. Szczególniej odznacza się izraelska gmina miasta Warszawy, z pośród której i tą razą mało bardzo młodzieży zaciągnięto do armii rosyjskiej, co tutaj tak samo jak dawniej uchodzi za wielkie nieszczęście. Podobno na cel

letniej rocznicy męczeństwa św. Piotra. Obecnie wytaczają także beatyfikacyjną sprawę Wielkiego Krzysztofa Kolumba. Liczba błogosławionych, którzy w poczet świętych zapisani będą 29 czerwca 1867 dochodzi do dwustu. Podobno je oprócz bł. Józafata i O. Męciński jezuita kanonizowany będzie wraz z innymi męczennikami Towarzystwa. Sprawa przywrócenia Polski całej pod berłem habsburskiego domu bardzo stołicę świętą zajmuje. Urzędowy dziennik rzymski z osobliwym upodobaniem wspomina o tym projekcie.

**PRUSY.**

Berlin, 23 października. Tutejsza Bank-u Handels Ztg ogłasza bliższe szczegóły o treści pokoju, zawartego pomiędzy Prusami a Saksonią. Kr. Ztg utrzymuje, że podania te są po części zupełnie fałszywe, po części niedokładne, i mówi: „Myśmy się wstrzymali z powodu ważności traktatu ogłaszając pogłoski o nim krążące, gdyż wiemy, że pomieniony traktat po nastąpieniu ratyfikacyi, która za kilka dni przyjdzie do skutku, ogłoszony będzie natychmiast w dosłownym brzmieniu. Czytelnicy nasi będą woleli być cierpliwymi przez krótki czas, jak żeby się mieli zajmować fałszywymi wiadomościami w tak ważnej sprawie. Zauważmy jedynie, że, jak słyszemy, w traktacie owym zastrzeżono najzupełniej interesy państwa pruskiego i Związku północnego i miano jak najwięksięj wzgląd na armię saską — naszych niemieckich ziomków —, jaki szlachetny zwycięzca walecznemu swemu dzielnemu nieprzyjacielowi zawsze przyzna, który jest przeznaczonym być jego sprzymierzeńcem.“

Jedną z tutejszych gazet donosi urzędowo, że prace nad ustanowieniem budżetu państwa na rok 1867 już tak daleko postąpiły, że budżet będzie mógł być przedłożonym izbie poselskiej zaraz po zebraniu się sejmu w dniu 12 listopada r. b.

Utrzymują, że w tych dniach ma wyjść program byłych członków stronnictwa postępowego wzywający do utworzenia nowej frakcyi politycznej, która by pochylała kierunek spraw zagranicznych rządu, lecz żądała zmiany stosunków wewnętrznych. Na czele nowej tej frakcyi stanąć mają postowie Twesten, Michaelis itd.

**FRANCJA.**

Paryż, 21 października. Najrozmaitsze dziś od wersye o zapowiadanych okólniku ministra spraw zagranicznych w sprawie rzymskiej. Co do podanej Patrie a nazajutrz przez tenże dziennik zaprzeczono wiadomości, opowiadają tu, że poseł hiszpański z ambasadą austriacką zupełnie byli pewni, że obzredagowany w Biarritz przez p. Lavalette, a zrewany pod wpływem rad samego cesarza, nie ma oporu ze strony margrabiego de Moustier i w dyplomatycznych sferach z taką to głosił pewnością, iż P. nie wahała się puścić wiadomość tę w obieg. Tymczasem nadejściem projektowanego okólnika, margrab Moustier zatelegrafował niebawem do Biarritz, że się osobiście znieść z samym cesarzem, bo zapamiętana pana de Lavalette nie podziela.

Niechć przeciw zmianom w Niemczech, i poję Prus znowu coraz głośniejsz się odzywa. „Zadną miarę może Francya“, mówi Presse, „pochwała tego, że dzieje z tamtej strony Renu; prawo traktatów, wier słusności, narodowe tradycye, wyraźna opinia krajowoczo na to nie pozwalają. Nasza korzyść, jak i nasz kład, na nas obowiązek, zapobieżć temu. ba Francya zachowa milczenie nagany i czeka, aż podczas przyjdzie.“ Niemniej stanowczo występuje O p n a t i o n a l e przeciw liberalnemu stronnictwu w Bęgl żądającemu przyłączenia do Prus a siejącemu podję przeciw Francyi. „Ambicya Francyi“, pisze O p i d n a, „na tęp polega, aby praw swych broniła, aby by słuszną instynktowi pamiętania o swojej egzystencji i utrzymała się na tęp stanowisku, które od Niem w Europie zajmuje. Owi unitarysue podług Bęgl mody wiedzą o tęp tak dobrze, jak my; ale jeżeli Bęgl nie kieruje się ambityną żądzą, oni natomiast nie rują z namiętnością i przesadą; a oskarżenia, które nas miotają, nie są w rzeczywistości niczēm innē tylko straszdem na ptaki, za pomocą którego chw terryzować masy i znieulić je tym sposobem od nia się na oślep w objęcia Prus.“

Jutro ma się odbyć rada ministerialna pod a d e n c y a samego cesarza. Rzecz naturalna, że p n chnie sądzą, iż głównie kwestya rzymska będzie i miotem obrad.

Pogrzeb pana Thouvenel odbędzie się w p o g r e b e k w południe na koszt skarbu państwa w b i g i e St. Sulpice.

**ANGLIA.**

— Znany korespondent londyński do G. az. pisze co następuje:

nicy Śląskiej goniąc, znosząc, y biąc kogo mogli zasiać.

Generał Maior Mardefeld który był na prawym skrzydle infanteryi Szwedz. pedził przed sobą (jak wyżej opisano) nieprzyjacielskie bataliony, to jest na prawym skrzydle ludzi Krolewy samey pod Oberszterleytmantem Faciewicz drugi Krolewy batalion pod Oberszterleytmantem Benkiendorff, Generała Leytmanta Veneta jeden batalion, jeden batalion Oberszterleytmanta Kaunitz. Generała Ostromirskiego batalion jeden. Maiora Ligesen batalion jeden. Zorstenberga batalion jeden pod Oberszterem Braun. Jeden batalion syna Krolewskiego pod Oberszterleytmantem Szemberg, który był na odwodzie. Jeden batalion Generała Maiora Biron pod Oberszterleytmantem N. Jeden batalion Krolewskiego syna pod Oberszterleytmantem Miltyn, jeden batalion Firztemberga pod Oberszterem Kieyserem. Tych wszystkich od czoszków odpędził, aż w pole y zabrał wszystkie działa y chorągwie.

Generał Maior Szpar, który infanterya na lewym skrzydle prowadził, 6 batalionow mając z sobą, według ordynansu bataliy, został tylko przy czterech, bo się dwa zacięki za nieprzyjacielem, y przeszli aż do Generała Mardefelta. A tylko przy nim zostali Oberszterleytmant Sztarduch, Oberszterleytmant Sztock, y major Brandscholl z dwiema bataliony, które zamykało lewe skrzydło z kawalerya pomieszani. Te cztery bataliony szły przeciw wszystkim infanteryi nieprzyjacielskiej, na prawym skrzydle, które to batalionow nayprzedniejszych mieli tak dobrych, jak gwardya było w pierwszey liniy na prawym skrzydle. W pierwszey liniy woyska nieprzyjacielskiego stali granadyerowie Obersztera Kompte de Jockie. Jeden batalion Krola Augusta Leibgwardiy pod Generałem Schulemburgiem, przyprowadzony do Oberszterleytmanta Sztogientin. Druga Leibgwardya bataliona pod Oberszterem Boos prowadzona pod Oberszterleytmanta Hundda. Trzeci Leibgwardiy prowadzony od Obersterleytmanta Freytea. Czwartey batalion prowadzony od Oberszterleytmanta Kimitz. Jeden batalion gwardiy Generała Maiora Dorzd prowadzony od Obersterleytmanta Pistoris, który był w rezerwie na prawym skrzydle Corporis woyska. Jeden batalion Oberszta Malrak, jeden batalion Szwaycarow pod komendą Oberszterleyt. Znoinetz. Ieden batalion Oberszta Rembnitz, jeden batalion Grnała Leytmanta Ostromirskiego, przywiedzony od majora Rauschendorff. Te 10 batalionow ucierało się cztery godziny z zwyż pomienionymi batalionami czterymi, gdzie osobi-

wie Oberszterleytmanta Fryckiego batalion szczęście miał przy przełomaniu czoszkow, bo się do potkania na równi dostał z lewym skrzydłem nieprzyjacielskim, y pierwszą linią zastąpił będących za sobą, na drugich popędził, y prawie na ich karkach szedł. W tym Generał Szpar batalion Westfalenski pod komendą Generała Sztarynfehta iak przed sobą będących rozpedził, Oberszterleyt. Fryckiego sekundował, przeciw ktoremu nieprzyjaciele potężnie stawali. Na prawey stronie, na umocnienie czoła woyska, te oba pierwsze bataliony z gwardiy Krolewskiej które Oberszterleytmant Lock y Maior Branschold attakował, postrzegli zaraz ze oba bataliony westfalskie, chcą im tył wziąć zaraz się ruszyli, y z mieysc swoich ustapili na insze idąc, y złączywszy z drugim znowu mocno odpor dali. Tu się ruszył Generał Szpar iak nayprzedzay mógł we dwa bataliony westfalienskie przez dziurę od gwardiy uczynioną, y złączywszy się z dwiema bataliony z nich uczynił jedną linią, do niego przysły cztery szwadrony. Iznow pod komendą oberzta Patkolya wpały tąż dziurą miiając czoło gwardbatalionow, ze miały przed sobą osobliwe czoski i wytrzymały tegi ogien od nich, ale trafili na owe bataliony na odwodzie stojących, których wielkiy konfuzyi nabawily, y na placu położyly ale musieli się reterować bo sekundowaniy od innych balionow nieprzyjaciele. Ieden ten batalion z rezerwy nieprzyjacielskiej który major Rauschendorff komenderował zaraz z początku od Generała Maiora Drozda odciągniony y we wsi bliskiey Dębowej łące postawił, żeby mógł bydz obroniony od kawaleryi szwedz. następującej. Ten tedy na pomoc przyszedł inszey infanteryi, ale tego nieuważając Generał Szpar, spędził nietylko tych, ale y owych w rezerwie zostających, którzy kupili się tamze z mieysc swoich przedeni; jednak choc rozniei sposobami chcieli się salwować, zawsze się ostrzeliwając, y szykiem uchodzący czoskami się zaslaniając ze dwiema szwadronami kawaleryi, złączywszy cztery szwadrony wostrobocnie chcą atakować, przeciez od Grnała Szpara tak dobrze odrzeni, ze raz dawszy do nich ognia, musieli ucbodzie, y więcej się niepokazaly. Nakoniec musiela y infanterya cała uchodzieć do Dębowej łąki hurmem przez płoty uciekając, a kiedy Szwedzi na nich następowali, za płoty się kryjąc, mocno się ostrzeliwali. Wypadł też z za płotow granaty na ludzi Szwedz. tak rzucając, ze w tey potyczce osobliwie ze dwu batalionow westfalskich poblizszych wielu zaginęło. Potym rozkazał Generał Maior Szpar Oberszterlertowi Fryckiemu, żeby daley niestrzelał, ale żeby nieprzyjaciela za płotami szpadami dobywał. Tenze Jenerał Maior Ober-

szterlertowi Iokowi do siebie zbliżył się kazał, aby z drugiej strony nieprzyjaciela dobywał, żeby uciec nie mógł; ale jak Oberszterleytmant Frycki sztakiety z wielką mocą wziął, tak musieli się umknąć ze wsi. Umykali się bataliony tak pretko, ze Generał Szpar, który im zayse chciał niemożlić ich dogonic, y tak przymuszony był nieprzyjacielem do ustapienia z pola, y Sawedom, którzy byli na prawym skrzydle zostawic 15 dział, y wiele chorągwi.

Tym czasem ucierała się kawalerya szwedzka na lewym skrzydle, którą komenderował graf Humerhil z kawalerya saską na prawym skrzydle. Oberszter Buchwald trafił ze czterema szwadronami dragoniy na nieprzyjacielską kawalerya, którzy byli sekondowani dwiema szwadronami dragoniy Marszala Oberszta. Te szesz szwadrony szpady w ręku mając y padły w nieprzyjacielskie 20 szwadronow, y choc im mocno się opierali, wprawili nieprzyjacielską kawalerya nietylko w konfuzy, ale y w ucieczkę. Te zas szwadrony szlachetney kawaleryi z początku trafiły na nieprzyjaciela we wsi to test na dwa bataliony wesnoborskie. Kiedy się to dzieie Generał Reinschold z całą infanterya y kawalerya z prawego skrzydła, Generała Maiora Szpara cztery bataliony, które przez trzy godziny prawie się ucierały, y choc iuz nieprzyjaciele wytrzymać niemożli potęgi, przeciez szukał między miastem a Dębową łąką rowniny, gdzieby mógł stanąć widząc ze cztery bataliony na niego następową. Iak zas przedko nadchodzącą infanterya y kawalerya z prawego skrzydła zoczył, niedostał daley placu, ale w rozsypek poszedszy przedmieście miiając uciekał do wsi. Postrzegszy to Generał Reinschold obrocil się z kawalerya swoią, tey szaranczy na koło w oczy zachodząc, a Generałowie Majorowie, Mardefeld y Szpar za niemi iak nayprzedzay mogli nadciągali z infanterya, ze się Generał Reinschold rezwolował tak postapic sobie iak z Moskwą. Iak zas nieprzyjaciele widział przed sobą pole, za sobą woysko, porzucił bron, zaszli Grnałowi drogę ze wszystkimi szwadronami, a przed nim upadając prosili okwatier. Iuz tedy nie było co czynic, tylko ich przyjąć iako brancow. W tey bataliy wzięto z 7 tysięcy tak ludzi prostych iako y officyerow. Officyerow między regimenty podzielono. Under officyerow zaś y innych żołdakow, kazał Generał pod woyskiem swoim do Wschowy prowadzić. Wołosza gonila nieprzyjaciela aż do Śląskiej granic, y kilkaset rozsypanych pozabiali. Po tak szczęśliwie dokonzoney akcyi szły na modlitwę wieczorną y dziękczynienie Najwyższemu Bogu za tak znaczne zwycięztwo, ze ten wszecmocny Bog stanął przy sprawiedliwym bronii Krola Ka-

wykupna złożono 20,000 rubli. Rząd nie zezwolił łączenie się w tej mierze chrześcian z żydami.

Wczoraj po południu nasli urzędnicy wraz z kilkku z pierwszych kupców tutejszych i dziś wyszczę wają w ich sklepach ściśle rewizye celem wykrucia mnyanych towarów. Denuncyacya przesłana do P. burga, spowodowała ministra ekarbu do wysłania zwprost urzędników opatrzonych pełnomocnictwem bycia rewizyi, z pominięciem tutejszych władz ce. Jaki będzie wynik tych poszukiwań, wiadomodo, jest to dość obojętne; na co jednakowoż zwrócić uwagę, to na zaniedbanie przepisów ukazu z roku wedle których przestępstwa celne, ich sprawdzanie szukiwanie należą do zwyczajnych sądów. Postępnżatém dzisiejsze jest całkiem toż samo, jakie się kowało przed ogłoszeniem rzeczzonego ukazu. Do to ponownie, że w Rosyi każdy liberalny ukaz istnypapierze, od chwili zaś, gdy staje się trochę niewygi biurokracyi, idzie prosto w niepamięć.

Cenzura tutejsza zamienia nazwę Kalendarz dowego na Kalendarz domowy; jak wiadomochodzi tu pod pierwszą nazwą, tani kalendarz znabiony powszechnie nawet pod włościańską strzechą doszedł do niepamiętniej tutaj liczy 20,000 abo. Zmiana nazwy sprowadzi tedy nasamprzód zmnielicy abonentów, co też zdaje się być głównie zamcenzury, która uważa to za objaw niebezpieczny, lendarz ów tyłu posiada czytelników.

Jeżeli jeden z dzienników niemieckich otrzykoby z półurzędowego źródła wiadomość, że tutaj przygotowania wojenne nie odbywają się, to uczyni wlasnie w zamiarze ukrycia owych przygotowań. to podtrzymujemy jak najmocniej dawniejsze nasze zdzenie, że wielkie przygotowania odbywają się tutaj w skrytości; spodziewamy się też, że niebawem dziemi mogli podać dokładniejsze i bliższe w tej szczegóły.

**FRANCJA.**

Paryż, 21 października. Najrozmaitsze dziś od wersye o zapowiadanych okólniku ministra spraw zagranicznych w sprawie rzymskiej. Co do podanej Patrie a nazajutrz przez tenże dziennik zaprzeczono wiadomości, opowiadają tu, że poseł hiszpański z ambasadą austriacką zupełnie byli pewni, że obzredagowany w Biarritz przez p. Lavalette, a zrewany pod wpływem rad samego cesarza, nie ma oporu ze strony margrabiego de Moustier i w dyplomatycznych sferach z taką to głosił pewnością, iż P. nie wahała się puścić wiadomość tę w obieg. Tymczasem nadejściem projektowanego okólnika, margrab Moustier zatelegrafował niebawem do Biarritz, że się osobiście znieść z samym cesarzem, bo zapamiętana pana de Lavalette nie podziela.

Niechć przeciw zmianom w Niemczech, i poję Prus znowu coraz głośniejsz się odzywa. „Zadną miarę może Francya“, mówi Presse, „pochwała tego, że dzieje z tamtej strony Renu; prawo traktatów, wier słusności, narodowe tradycye, wyraźna opinia krajowoczo na to nie pozwalają. Nasza korzyść, jak i nasz kład, na nas obowiązek, zapobieżć temu. ba Francya zachowa milczenie nagany i czeka, aż podczas przyjdzie.“ Niemniej stanowczo występuje O p n a t i o n a l e przeciw liberalnemu stronnictwu w Bęgl żądającemu przyłączenia do Prus a siejącemu podję przeciw Francyi. „Ambicya Francyi“, pisze O p i d n a, „na tęp polega, aby praw swych broniła, aby by słuszną instynktowi pamiętania o swojej egzystencji i utrzymała się na tęp stanowisku, które od Niem w Europie zajmuje. Owi unitarysue podług Bęgl mody wiedzą o tęp tak dobrze, jak my; ale jeżeli Bęgl nie kieruje się ambityną żądzą, oni natomiast nie rują z namiętnością i przesadą; a oskarżenia, które nas miotają, nie są w rzeczywistości niczēm innē tylko straszdem na ptaki, za pomocą którego chw terryzować masy i znieulić je tym sposobem od nia się na oślep w objęcia Prus.“

Jutro ma się odbyć rada ministerialna pod a d e n c y a samego cesarza. Rzecz naturalna, że p n chnie sądzą, iż głównie kwestya rzymska będzie i miotem obrad.

Pogrzeb pana Thouvenel odbędzie się w p o g r e b e k w południe na koszt skarbu państwa w b i g i e St. Sulpice.

**ANGLIA.**

— Znany korespondent londyński do G. az. pisze co następuje:

rola Pana Miłosciwego, y tak mu pobłogosławili st małą siłą nieprzyjaciela położył, y w niewolę dał, tabre sprawiedliwą zemstę ponosit. To samo pomocać stanelo. Summa niewolnika saskiego. Generał Leitnant Ostromirski. Generał Major Lux Oberszterlewie: Marlak. Oberszterleimantowie: Bengendorf. Padoł Szemberg. Majorowie: Fryze. Dorman. Kapitanow 46. Kwater-Magister 1. Leitnamtow 85. Chorążych 57. Adjutantów 5. Od gwardiy kawaleryi 2. Under Officyerow 242. Cyrulikow 9. Obistow 19. Doboszew 93. Postugacow artyleryi 85. Żołnierza 6980. Summa wszystkich 7633. Rannych z tych wszystkich 2000. Trupa saskiego: Oberszterow-Konte-Joeve. Szultz 1. Oberszterow moskiewskich 2. Wszystkich Regimentz Officyerow 360. Oberszterleytmantow 12. Under Officyerow y prostego żołnierza 7000. Summa wszystkich 7377. Trupow szwedzkich: Oberszter Lilichock. Oberszterleytmant Kronchel. Major Znolski. Kapitanow 6. Leitnamtow 5. Chorążych 3. Underofficyerow y pospolstwa 400. Ranni: Obersztowie Buchwald, Patkol. Oberszterleimantowie Kreutz, Fock. Major Franglant. Ober Officyerow 40. Underofficyerow y żołdakow 2. Specyfikacya rzeczy zabranych: Dział wielkich y małych 29. Modzzerze 2. dzerzykow do rzucania granatow 44. Chorągwi 7. Szpady, Flinty od wszystkiey infanteryi wiele d e y, kul, bombow, granatow, do nich nalezące kary

ym razem nie myślę was zajmować nowym kolosalnym tyngiem w Leeds; odbył się on, jak dwa poprzedzające opisywane, nosił tylko radykalniejszy charakter jak tańce. Liczą od 100 do 150 tysięcy młodych ludzi; postanowienia i mowy były więcej powtórzonymi tego, co się na wszystkich podobnych mityngach mówiło i mówić będzie. Agitacja reformatorka idzie swą koleją, jakkolwiek nie dostrzegam jeszcze tej namiętności, która podobnym przedsięwzięciom powodzenie zapewnia; są to spokojne parady, a nie walka. Inaczej rzeczy wyglądały w latach 1832. Ten brak namiętności przypisać należy zrewolucjonowaniu przeciwników reformy, którzy stają się niecierpliwi i niecierpliwi ludowi. Zrobili adrekorozność, zamykając Hyde Park przed manifestacją reformistowską, nie upewnili się wpróż sądząc o tym, że prawo; teraz tego będą niepowtórzone. Wspiera ich w tym także zbyt radykalny kierunek matorów i przewodników ruchu, skutkiem którego średnie coraz się od niego oddalają. Wiele wody przepłynęło, nim Wielka Brytania dojdzie do głosowania po nowego i tajnego. Anglia wprawdzie posiada wiekowe tradycje polityczne i parlamentarne, ale z wyjątkiem radykalnych nie sądzę, że jeszcze gotową do przyjęcia tyngiem głosowania powszechnego.

Pora bankietów i mityngów, na których rządowi me stanu wypowiadają swe opinie w czasie nieobecności, jeszcze nie nadeszła; sądzę nawet, że przedwczesne, albowiem ministrowie torysowie niewiele mają odwagi, zbyt są niepewni i swego bytu i położenia tak względem parlamentu jak zagranicy. Tu i w członkowie parlamentu odzywają się do swych wyborców, ale nie należy mniemać, że każdy M. P. (member of parliament) jest Demostenesem lub Ciceronem; wielu ma się takich, którzy mowy porządnie ani powiedzieć, ani napisać, ani pomyśleć nie umieją. Ponieważ zaś po- araża ob czas do czasu się odezwać, nieraz usłużny se- araż napisze wypracowanie, które się powtórzy z pa- raż przy oklaskach niekiedy najgłośniejszych lub uproszonych. znowu plotą to i owo bez myśli politycznej, o którą trudno; pewni dobrego przyjęcia od słuchaczy z- choconych nieco obiadem i pamiętnikami na usługi, ja- nia odnawia oddać może; na wpływ, jaki mu jego bogactwo nia. Jak tylko pieniądze są głównym środkiem za- nienia sobie głosu szanowanych współobywateli, nie e- nego, że na blisko siedmiuset posłów znajduje się dy- lub więcej takich, co doszedłszy do majątku pracu- spekulując, pod koniec życia pragną honorów wy- znowu stanowiska, chcą coś znaczyć na świecie i ku temu przez parlament widzą. Trudno zresztą ganić po- nia ambicją, a jakkolwiek większe oddają usługi kra- jak człowiek z talentem i wiadomościami odpowie- ni, nie należy jednak pominać zbytecznie owymi skro- nymy M. P. Stanowią oni balast ogólnego parlamen- taw i każdego z rządzących stronnictw, ważny dla e, że się nie pną wyżej, nie domagają się urzędów, nie e, uderzają się do ministerstwa, nie wywołują zazdrości kra- podziawodnictwa, co wszystko nieraz gorzko zaprawia e i pierwszych ministrów i liderów parlamentarnych. u. balast parlamentarny wyszukuje także swe stanowisko, z- pprzestaje na małym.

Pan Grant Duff jest także M. P., ale nie należy do e- sioniej wyżej kategorii balastu. Jest to M. P. wymo- e- piszący nawet, a chociaż nie wyrobił jeszcze sobie e- owego stanowiska, liczy się między zdolniejszych obroń- e- stronnictwa liberalnego. Jest on szczerze liberalnym e- zły do stronnictwa bardzo napróżd posuniętego, jak- e- nie przechodzi do radykalizmu. Otóż pan Grant e- mawiał do swoich wyborców w Elgin, a niektóre ustę- e- go mowy, zwłaszcza traktujące politykę zagraniczną, e- gnują na uwagę; uważa je bowiem można za echo e- znej większości ludu angielskiego, a raczej średnich e- klas. Przedewszystkiem za to wart on uznania, iż e- wszy z dawnych szeregów palmerstonowskich za- e- odnawia — chociaż jeszcze bardzo delikatnie — by- u pierwszemu ministrowi sprawiedliwości, nie taką, e- mu oddawała zasłepiona jego sztukami opinia, ale e- mu ośda kiedys historia. Mówiąc o ostatnich wybo- e- i ich wypadku, p. Grant tak się wyraził: „Nikt roz- e- nie spodziewał się, by lord Palmerston poprowadził e- wnie izbę gmin; właśnie rok temu zakończył on swój e- i zapewniony zawód, przeszedłszy do lepszego świata e- damentaryjnych wszystkich, którzy stawali najlepszą e- swego życia na stawianiu mu opozycji, mniéj zaś e- owany przez tych, którzy, popierając go, gdy miał mniéj e- iaciół, zaczęli pojmować, iż dożył czasu, który był e- jnie przeciwny rzeczym, jakie lord Palmerston był e- wnie zrozumieć, i że w stosunku do czasu zaczynał się e- stawać, a może i stał się potęgą do złego, ale nie do e- tabrego.“ Sądzę, że w miarę jak się będziemy więcej od- e- od chwili śmierci lorda Palmerstona, usłyszym wię- e- podobnych, owszem daleko surowszych sądów, i że e- ummo, jakim zastąpione były oczy Anglików przez czas e- co do tego zrzecznego meza stanu, coraz bardziej e- Podziwiał zaczyna, potęgą wypadków przecierane.

Nie będę tu podawał obszernych wywodów p. Duffa e- ostatnim billu reformy, jego historyi, przesileniu gabi- e- itd. Są to rzeczy znane. Powiem tylko, że z całego e- elementu czterech ludzi najwyższemu stawia: pp. Gladstone, e- ights, Stuarda Milla i Lowe, owego wiga apostata, któ- e- owitowania głównie przypisać należy upadek billu e- tabinetu. Pan Duff jednak jest szczerym reformistą, ale e- zytym szczerze liberalnym, a według niego pan Lowe, e- ciał głosować i działać przeciw billowi, liberalniejszym e- w wielu innych względach (kwestya kościółca i wycho- e- nia) od pana Gladstone, który dziś ze zdziwieniem wi- e- i, że nie idąc za biegiem wieku i idei, znalazł się po- e- onie, której był stanowczo przeciwnym na początku e- go zawodu. Wybór p. Milla uważa za bardzo ważny e- padek, ale znakomite mowy tego uczonego teoretyka e- nia za niepraktyczne dla dzisiejszej izby, która rze- e- tak nowych i tak głębokich słuchać nie lubi; woli e- na słyszeć własne swe idee powtórzone jej w gładkiej e- nie.

Co do spraw zagranicznych uważa on słusznie rok e- tający za najpamiętniejszy w historii, wojnę zaś ostatnią e- ciekawie ułożoną tragedją błędów, w której wszystkie e- storowie zmieniły rolę. Z jednej strony Austria prawnie e- nia słuszność, Prusy zaś prawnie jej nie miały, „a je- e- nak ja i każdy kto tylko znał choć powierzchownie spr- e- niemieckie, musiał być przekonany, że zwycięstwo e- gie po stronie pruskiej. To, czego dziś byliśmy świad- e- mi, jeżeli usuniesz pozory, któremi rzeczy osławiano, e- jest tylko czwartym aktem dramatu, którego akt pierwszy e- zęty został za czasów Lutra, a zakończony na polach e- itzen, gdzie Szwedzi swego męznego króla stracili. Od e- jny pory rozpoczęła się walka pomiędzy Prusami, przed- e- mianającymi reformacją, i Austrią, przedstawicielką e- zrewolucyjną; zwycięstwo pierwszej w politycznym e- nianciu tego wyrazu było tylko kwestją czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**TURCYA.**

W chwili, gdy burza gotująca się na Wschodzie e- rca uwagę publiczną na wyspę Kretę (Kandyę), gdzie

obecnie toczy się krwawa walka pomiędzy mieszkańcami e- greckiej narodowości a wojskami turecko-egipskimi, nie e- od rzeczy będzie zapewne z poznać czytelników naszych z e- ciekawym opisem wspomnianej wyspy, który paryska e- Revue de Deux Mondes w ostatnim podała zeszytu. e- Artykuł czasopisma pruskiego, który dla zbytniej jego e- obszerności na kilka zamuszeni jesteśmy podzielić ustępów, e- brzmi w przekładzie jak następuje:

Wyspa Kreta, znana na Wschodzie od wieków őr- e- dniach pod nazwą Kandy, jest najrozleglejszą i najpiękniej- e- szą z wszystkich wysp Archipelagu Greckiego: jest to e- druga Sycylia Środiemnego morza. Poetyczna legenda e- świadczy o nadzwyczajnej urodzajności, z jakiej u staro- e- zynnych słygnęła: na niej to na polu trzy razy obróconem e- plugiem Ceres dała życie Plutusowi, bożkowi bogactwa. e- Rozległość tej wyspy, rozmaite płodów, jakich dostar- e- czają jej doliny i brzegi, wysokie bory, które dawniej po- e- krywały szczyty jej gór, obecnie bezleśnych, obszerne e- przystanie i dobrze osłonięte porty, z których słynie pół- e- nocne wybrzeże Krety, wreszcie jej położenie őrdukują e- między Peloponezem a Libijską płaszczyzną, wystawioną e- na fale Środiemnego morza: są to wszystko okoliczności, e- które zapewniły mogły Krecie jak najświetniejszą przy- e- szłość. Ale po bliższem przyjrzeniu się, uderza przede- e- wszystkim przedłużona postać tej wyspy, która wcale nie e- sprzyja rozwojowi politycznej jednoci. Postać ta jeszcze e- silniejszemu wywiera wrażenie na podróżnika płynącego e- południowem jej wybrzeżem dla zaślógnięcia się od szkodi- e- litych wiatrów północny, lub gdy przebiega wszystkie jej e- wioski i gór szczyty. Prawie w prostej linii ciągnie się e- na przestrzeni siedemdziesiąt mil łańcuch gór, które sta- e- nowią jakby kość pacierzową wyspy Krety; łańcuch ten e- wznosi się i opada, otacza w swych zgięciach lub zamyka e- swą pochyłością i morzem uroczę doliny, wąskie płaszczy- e- zny, dla których styczność z resztą kraju jest jakby prze- e- ciętą. Zdziwiał więc każdego to szczególne ukształto- e- wanie gruntu, które tak sprzyja politycznemu rozczłonko- e- waniu i zgubnym skutkom, jakie z tego systemu wyni- e- knąć mogą.

Hellenowie bardzo wczesnie wysłali na kretęjskie e- brzegi garstk śmiałych osadników i zaludniali achajskimi e- i doryckimi osadami doliny gory Idy i Gór-Białych. Zami- e- ni się ludność zwiększyła, Kreta w dawnych czasach e- była pod panowaniem podanowego imienia króla Minosa, e- i dzięki temu politycznemu zjednoczeniu, była panią wszy- e- stkich mórz oblewających jej brzegi. Ta talassokracya e- Minosa, to jest zwierzchnictwo morskie, do jakiego doszła e- Kreta w swych pierwotnych czasach, słygnęła na całą Gre- e- cyę: historycy i mówcy często przenośnie z niej czepią, e- mówiąc o morskiej potędze Aten za czasów Temistoklesa, e- Arystydesa, Cymona i Peryklesa. Lecz dalszy polityczny e- jej rozwój nie poszedł tym torem, który z początku robił e- nadzieje świetnej przyszłości. Podczas gdy wyspy zna- e- cznie od niej mniejsze i mniej uposażone od natury jak: e- Chios, Rhodos, Samos, Thasos, a nawet Egina, rzuciły e- naokoło światło wzrastającego postępu, Kreta od początku e- historycznych czasów aż do dni naszych była ciągle jakby e- na drugim planie, i słaby tylko przyjęła udział w wielkich e- walkach, w których ważyły się losy świata greckiego.

Nie brakuje jednak Krecie ni rąk, ni bogactwa. Znaną e- jest w bohaterskich czasach pod nazwą Krety o stu mi- e- stach, hecatopolis; a co tylko czas pozostawił z ruin li- e- cznych jej miast, że szczytów wielkich prac dokonanych e- dla publicznego dobra, wszystkie wreszcie ślady pozostałe e- na gruncie, zgadzają się ze zdaniem historyków, i stwier- e- dzają przekonanie, że w starożytności ludność Krety była e- liczna, bogata i czynna.

Podróźnik zwiędzający brzegi wyspy i doliny, wszę- e- dzie spotyka resztki dawnych portów, cysterny głęboko e- w skałę wykute lub z niezmiernym zrobione kosztem na e- wiecznie trwałym cemente, akwadukty wyciosane w kamie- e- niu, przecinające gory dla doprowadzenia do różnych e- miejscowości wody őrdułanej; rozciągają się przed nim e- ogromne kopalnie, jak labirynt kretęjski, z których wyszły e- materiały do postawienia őrwnych budowli potężnej Gor- e- tyny; na wszystkie wreszcie strony znajduje on różne po- e- mniki przemysłowego bogactwa, ozdoby sztuki grecką e- i kretęjską wytrwałością. Dla czegoż więc Kreta w gre- e- ckiej historii tak małą odegrała rolę? dla czego polity- e- czne jej działania były tylko szczerp? Powodem tego e- jest to, że nigdzie w całej Grecyi, ani na Peloponezie, ani e- w Azji Mniejszej, muncypalne życie nie dosięgło tak peł- e- nego rozwoju jak na Krecie.

Ten podział rozpoczął się już za Homera, który e- mówi: „Pośród głębokiego morza wznosi się uludna i uro- e- dzajna ziemia, wyspa Kreta, licznie zamieszkała przez lu- e- dność żyjącą w dziewięćdziesięciu osadach, z których ka- e- żda odmiennie mówi narzeczem. Znajdziesz tam Achej- e- czyków, wspaniałomyślnych Eteo-kretęjskich, Kydroń- e- czyków, Doryjczyków i boskiego pochodzenia Pelazgów. e- Pomieędzy osadami najświetniejszą jest Cnososs, gdzie e- przez lat dziewięć panował Minos, wielkiemu Jowisza przy- e- jaciel.“ Wkrótce element dorycki nabył przewagi i nar- e- zucił instytucyom cywilnym i politycznym odrębny cha- e- rakter kretęjskich, a nawet i ich narzeczem, odrębny cha- e- rakter, którego oryginalność zwróciła na siebie uwagę e- nawet starożytnych ludów; lecz őrduca z trzech wielkich e- osad doryjskich, ani Cnososs, ani Cynodum, ani e- Gortyna nie zdołały, pomimo długich i zwyciężych wo- e- jen, wywalczyć sobie dostatecznej przewagi, aby móż we- e- dle swej woli rozrządzać siłami całej Krety i połączyć je e- w daną chwilę w celu jednego wspólnego działania. Dru- e- gorzędne miasta jak: Aptera, Polyrhenna, Axos, Elyros, e- Hierapytna, łącząc się stosownie do okoliczności już to e- z Cnososs, już z Cydonią lub też Gortyną, przedłużały e- nieustanną walkę i przeszkadzały, żeby którakolwiek e- z tych trzech głównych osad nie odniosła stanowczego e- zwycięstwa i nie zapewniła sobie chociaż chwilowego e- zwierzchnictwa. Również bezowocnymi były usiłowania e- połączenia wszystkich osad kretęjskich węzłem moralnym e- sprawiedliwego federalizmu. Kilkakrotnie połączone e- z sobą pod nazwą synkretyzmu, wkrótce się znowu roz- e- padały, liga ta zawsze była słaba i chwiejna i nie zdołała e- zapewnić Krecie politycznej jednoci i postawić jej na sta- e- nowisku, na którym jej potęga nakazywałaby poszanowa- e- nie stałemu őrduwi lub okolicznym jej wyspom, a co wię- e- ciej, nie zapewniała jej skutecznej obrony przeciwko obcym e- napadom.

W istocie nie mogło być inaczej w kraju złożonym e- z samych wązkiej i krętych dolin, które dotykają morza, e- łączą się z sobą tylko przez wierzchołki gór lub prze- e- smyki, których obrona jest nader łatwą. Jeżeli wybud- e- owano w őkim jakim przejściu jedną z tych wielkich e- wieży, złożonych ze stosów kamieni, jakie i teraz jeszcze e- łatwo napotkać, to w samym őrduku gór mały nawet e- garnizon mógł strzedz őróg prowadzących do osady, która e- sama będąc na wyniosłem położeniu, zdala już widziała e- zbliżające się doń niebezpieczeństwo.

Z powodu tych okoliczności, wojna pogranicznych e- osad bezustannie w walce między sobą będących, miała e- ten tylko skutek, że nieprzyjaciele zajmowali sobie stada e- bydła lub niszczyli uprawy oliwne drzewa. Później je- e- dnak w skutek krwawych wojen o hegemonią nad poje- e- dynczemi państewkami, zatarł się patryotyzm hellenicki e- i wszelkie wyższe uczucia bezpowrotnie zginęły. Pomimo

proź ich rodaków őrdu stałego, Kretęjscy odmówili e- wszelkiego udziału w wojnach perskich i nie przyszli w po- e- moc Grecyi zagrożonej przez wszystkie siły barbarzyń- e- skiej Azji; z czasem jednak wprawni w robieniu bronią, e- w skutek doryjskiego wykształcenia i wewnętrznych wo- e- jen, z końcem V stulecia przed chrześcijańską őrą, najmo- e- wali się na brzegach Środiemnego morza tym wszystkim, e- którzy im za te usługi sownie zapłacić mogli. Jak tylko e- Ateny a później Macedonia i Rzym prze-łaży czuwać nad e- bezpieczeństwem mórz, śmiały rabusie opuszczali kretęjs- e- kie porty i napadali na okręty i wybrzeża Egejskiego mo- e- rza. Przez trzy wieki Kreta była jaskinią piratów i gnia- e- zdem najemników. Słynni jako łucznicy, tworzyli dosko- e- nałą lekką piechotę; znajdujemy ich we wszystkich wojen- e- nych wyprawach i usługach tych, którzy więcej dają. e- Najwprawniejsi w tym rzemiośle, najświetniejsi z pomiędzy e- tych awanturników, dochodzili czasem w obcych krajach e- do stanowiska ministrów i jenerałów książąt, którym słu- e- żyli, większa zaś część őrdużnicy wracała do domu zado- e- woloną z niewolników i łupów, które dostawali w podziale. e- Wszyscy ci jednak kondotierzy, czy to oficerowie czy też e- prości őrdużnicy, odznaczali się brakiem moralności i cy- e- niczną pogardą prawdy i cnoty. To też Kretęjscy nie e- używali wcale dobrej opinii. Grecya zawsze była wglę- e- dną na szczęśliwe podejście i udatne kłamstwo; dowodem e- tego jest Pallas, bogini mądrości, która w Odyssei winszuje e- Ulissesowi, że tak zgrabnie i nieopatrzenie kłamie; ale e- powszechnie w Grecyi zgadzano się na to, że Kretęjscy e- za daleko już zaszli i przekraczali granicę prawdopodob- e- nstwa.

Ludź, którzy tak mało zwracali uwagi na publiczną e- opinią i którzy tak łatwo sprzedawali swą osobistą go- e- dność, przedewszystkiem dbali o pieniądze; w istocie Kretę- e- jscy równie słygnęli ze swego őrakostwa na groź, e- jak i z oszustwa. „Pieniądz u nich, mówi Polibiusz, jest e- w takim poszanowaniu, iż zdaje się im, że posiadanie e- jego jest nie tylko koniecznem, ale i zaszczytnem. Słow- e- em, skąpstwo i miłość złota tak się w ich obyczaj e- wkorzeniły, że tylko jedni Kretęjscy na całym świecie e- nie znają nieuczciwego zarobku.“ Z powodu jednego e- Kretęjszaka, którego awanturnicze usposobienie powio- e- dło do Włoch w czasie wojen domowych, Dyodor Sycyl- e- lijski opowiada ciekawą anegdotę, w której się jasno od- e- bija narodowy jego charakter.

„Pewien Kretęjszy przybył do Juliusza Cezara e- i ofiarował mu się, że zdradzi jego przeciwników. e- — Jeśli przy mojej pomocy zwyciężysz wroga, co mi e- dasz za to w nagrodę? e- — Zrobię cię obywatelom rzymskim, rzekł Cezar: e- i będę cię otaczał memi względami.

Na te słowa Kretęjszy szczerze się rozemiał e- i rzekł: e- — Prawo polityczne u Kretęjszyków jest tylko igra- e- szka; my dążymy do zysku, puszczyamy nasze strzały, e- pracujemy na őrduzie i morzu tylko dla pieniędzy. Dla e- tego też przychodzę do ciebie tylko po pieniądze. Co zaś e- do praw politycznych, to udzielaj ich tym, którzy się e- o nie ubiegają i którzy kupują je fraszki kosztem krwi e- swojej.

Konsul zaczął się śmiać i odrzekł: e- — A więc! jeśli nasze przedsięwzięcie się uda, to e- dam ci tysiąc drachm w nagrodę.“

Pomimo swej przewrotności i zepsucia, Kretęjszy e- zawsze szczylić się ze swego rozbójniczego życia, które e- nad wszystkie inne przekładał. Athenes pozostawił nam e- pieśń kretęjską, którą przypisuje pocię Hybrasowi. Ce- e- chuje ją duma szczęśliwego őrdułaka i pogardą do e- świata głupich i bezsilnych ludzi. „Posiadam wielkie bo- e- gactwo, śpiewał Kretęjszy, jest niéj włoźnia, nóż, e- miecz i moja długa tarcza, obrona mego ciała. Tak, e- tém ja to orzę, tém też zboże őrcinam, tém wytłaczam e- wino ze słodkich winogron, tém robię sobie niewolników, e- którzy mię nazywają swym panem.“

Gdy potęga Rzymian zaczęła się na Wschodzie e- rozszerzać, Kretęjscy poszli do nich jak gdyby po jarmo e- niewoli, posyłając senatowi różne skargi, których można e- było użyć za pretekst do őrnięcia się w sprawy wyspi- e- arzy. Rzymianie nie mieli najemników, sami na polu bi- e- tny walczyli: więcej więc zyskać można było w usługach e- królów Macedonii, Pontu lub Syrii. Osady kretęjskie e- z obawy bliźkiego niebezpieczeństwa, uroczyście przy- e- rzekły Rzymowi przysłać posiłki traktatem oznaczone; ale e- őrdużników kretęjskich spotykamy tylko pod chorągwią e- nieprzyjaciół Rzymu, którzy ich zwiabić zdołali wygór- e- wanym őrudem. We wszystkich armiach, które uległy e- Rzymianom, walczyli Kretęjscy. Filip, Antyoch, Perse- e- us, Nabis, Mitydates, mieli między swymi oficerami e- kretęjskich awanturników, bogatych w podstęp i zdradę; e- Kretęjscy stawali nawet wybór ich armii. Jednocze- e- śnie osady kretęjskie otwierały swe porty cylicyjskim e- piratom, dostarczając im świeżych rekrutów i kupowały od e- nich łupy i niewolników, wziętych pod brami samego e- Rzymu. Wreszcie Rzym stracił cierpliwość; rzymska e- armia wyładowała na wyspie i pomimo ehwilownej niepo- e- wodości i śmiałej obrony mieszkańców, główne osady je- e- dna po drugiej poddały się lub wzięte zostały szturmem e- i w 66 roku przed Chrystusem, jeden z Metellusów, za e- ostateczne podbicie wyspy, zyskał sobie przydomek e- Creticus.

Podbicie Krety przyniosło dla niej wielkie korzyści: e- po raz pierwszy od wielu już wieków wojny wewnętrzne e- ustały i dawna nienawiść i współzawodnictwo zaczęło się e- zacierać. Pod wpływem pokoju rzymskiego, jak mówi e- Pliniusz, Kreta doszła do stopnia bogactwa i pomyślności, e- o jakiej przy dawnych stosunkach marzyć nawet nie mo- e- gła. Jej położenie ochroniło ją od napadów barbarzyń- e- ców, którzy őrdu stali zajęli, i dla tego przez V i VI stule- e- cie Kreta liczyła się do najbogatszych i najludniejszych e- prowincyi wschodniego cesarstwa. Dopiero w VII wieku, e- kiedy Arabowie zawładnęli morzem, Kreta upadła za- e- częła. Wreszcie muzułmanie, po licznych napadach, za- e- władnęli w r. 825 całą już wyspą. (D. c. n.)

**Telegramy.**

Flensburg, 23 października. Nord d. Allgem. Ztg e- twierdzi, że stowarzyszenie obywateli miasta Hadersleben e- postanowiło na őrnnem zebraniu walnem przystąpić do e- stowarzyszenia przeciw podziałowi Sleszwigu.

Hamburg, 23 października. Hamb. Corr. oświad- e- cza, iż może stanowczo zaprzeczyć wiadomości nadeszłej e- z Wiednia o rokowaniach, toczących się pomiędzy rządem e- pruskim a dziedzicznym księciem augustenburgskim wzglę- e- dem zrzeczenia się pretensyi ostatniego za wynagrodze- e- niem pieniędzmi.

Drezno, 23 października. Minister baron Friesen e- przejeżdżał dziś tęgą z Berlina, udając się do króla do e- Cieplic (Teplitz). Ogłoszenia traktatu pokojowego oczę- e- kują jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Karlsruhe, 23 października. Karlsr. Ztg donosi, e- że na wstawienie się króla Wilhelma wielki ksiądz ułaska- e- wił Oskara Beckera pod warunkiem, że natychmiast kraj e- opuści i nigdy nie przestąpi granic őrdunego z państw ni- e- mieckich.

Wiedeń, 23 października. Dzisiejsza Neue freie e- Presse dowiaduje się na pewno, że wedle wszelkiego

prawdopodobieństwa będzie baron Beust niebawem za- e- mianowany ministrem spraw zagranicznych. Nowo za- e- mianowany chargé d'affaires włoski przy wiedeńskim e- dworze, hr. Rati Appizzoni, przybył już tutaj.

Florencya, 22 października. Generał Menabrea uda e- się do Wenecyi i oczekiwać tamże będzie przybycia króla e- Wiktora Emanuela na dniu 4 listopada. Austria wysłała e- jako tymczasowego posła swego do Florencyi p. Bruck, e- który zostanie tamże aż do zamianowania stałego pełno- e- mocnika.

Madryt, 22 października. Gazeta de Madrid e- zawiera rozporządzenia, na mocy których następuje zmiana e- ustawy o atrybucjach miejskich i prowincjonalnych za- e- rządów, dalej znoszą się obecne deputacje prowincjonalne e- a natomiast nakazane nowe wybory w dniu 25 listopada. e- Jako powód podano między innymi, iż municypalności e- stały się wykonawcami władzami stronnictw rewolu- e- cyjnych.

Carogród, 22 października. Ogłoszone dzisiaj roz- e- porządzenie zawiera wykaz dochodów państwa, przezn- e- czonych, począwszy od 1 marca 1867 roku, na pokrycie e- ogólnego őrdu państwa oraz pożyczek zawartych za gran- e- icą. Bank otmanski otrzymał polecenie bezpośredniego e- ściągania tychże dochodów.

Bukareszt, 22 października. Książę Karól wyjechał e- wczoraj do Carogrodu. Sułtan wysłał pierwszego adju- e- tanta swego, Dzemil paszę, do Ruszczyku, żeby tamże e- powitał w jego imieniu hospodara Mołdowoszczyzny. e- Z Carogrodu wypłynęła fregata wraz z yachtem sułtań- e- skim do Warny, gdzie mają oczekiwać na księcia Karóla.

Wiedeń, 23 października. Telegrafują e- ztąd do Breslauer Ztg. Mówią z wierog- e- odnego őrduła, że nominacya Beusta ministrem e- spraw zagranicznych nastąpiła stanowczo. e- Ogłoszenie nominacyi nastąpi po powrocie ce- e- sarza.

**Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.**

Dnia 24 października		z d. 23		z d. 23	
<b>Powietrze:</b> mroź.		<b>Kurs wal:</b> stałe			
<b>Zyto:</b> osłabione		pr. 4 1/2% pożycz.	97 1/2	97 1/2	
październik.....	53	pruska 5% pożycz.	105 1/2	103 1/2	
na wiosnę 1867....	51 1/2	Obl. őrdu państw.	84 1/2	84	
<b>Okowita:</b> nie ozyw		Pozn. n. 4% list. zast.	88 1/2	88 1/2	
październik.....	16 1/2	do list. ren.	88 1/2	88 1/2	
na wiosnę 1867....	15 1/2	austr. pożycz. nar.	52 1/2	52 1/2	
<b>Olej:</b> październik.....	13 1/2	do losy z r. 1860	62 1/2	61 1/2	
na wiosnę.....	12 1/2	polsk. list. zastaw.	61 1/2	61 1/2	
<b>Owies:</b> na jesień.....	27 1/2	ros. poz. prem. 1864	88 1/2	88 1/2	
<b>Zyto na stakach.</b>	57 1/2	do 1866	83 1/2	84 1/2	
<b>Okowita na stat.</b>		Rosyjskie banknoty	77 1/2	77 1/2	
Wypowie. zyta.....	6000	Amerykany.....	78 1/2	74 1/2	
Wypowie. okowity.....	30000				

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

Poznań, 24 października. W dniu 20 b. m. złożono e- we Wolsztynie zwłoki śp. hr. Antoniny Platerowej w grobie e- familijny. Prócz licznych krewnych, przyjaciół i znajomych e- zmarłej matrony wzięło udział w ceremonii pogrzebowej 14 e- duchownych. Mową pogrzebową miał ksiądz Koźmiński z Poznania.

— We W. Księstwie Poznańskim istnieją obecnie 22 kasy e- miejskie oszczędności i 10 kas oszczędności powiatowych, a mia- e- nowicie w obwodzie rejencyjnym poznańskim 21 kas miejskich i 5 e- kas powiatowych z kapitałem mniej więcej 700,000 tal. w byd- e- goskim obwodzie rejencyjnym jedna kasa miejska i 5 kas powi- e- atowych z kapitałem 170,000 tal. W kasach oszczędności depo- e- nują coraz liczniejsze kapitały.

— Na cholę zachorowały w Poznaniu z dnia 21 na 22 e- października 2 osoby cywilne, nie umarła żadna. W dniu 22 e- b. m. znajdowało się osób cholerycznych w lazarecie miejskim 7 e- we wojskowym 12. Z tego wykazu urzędowego pokazuje się, że e- epidemia choleryczna w Poznaniu, panująca od czterech miesięcy, e- prawie już ustała.

— W zeszyły piątek spaliły się wszystkie zabudowania e- gospodarskie dominium Rybitwy pod Pakością, z wyjątkiem domu e- mieszkalnego. Dobra Rybitwy są własnością pani Wolskiej.

— Skarżono się powszechnie na zwłokę we wydawaniu to- e- warów nadchodzących koleją őrduzną do Poznania; cierpieli na e- tym mianowicie kupcy teplej. Otóż dowiadujemy się dziś, że na e- stacyi poznańskiej nieco lepiej uregulowano przesyłkę towarów e- do odnośnych adresatów.

— Z tutejszego więzienia sądu powiatowego spuścił się e- onegdaj z rana więzień za őrdugi za pomocą liny z drugiego pię- e- tra i szczęśliwie umknął. Jak się dowiadujemy, nie odniósł on, e- pomimo że mu sznur czy lina pękła, prócz kilku guzów, żadnego e- uszkodzenia.

— Fabryka urządzająca gaz i wodę A. i S. Airda w Ber- e- linie, która i w Poznaniu miała swą komandytę, poniosła znaczną e- stratę przez oszustwo kasjera popelnione w spółce z innymi e- urzędnikami. Strata ma wynieść około 30,000 tal. Winni czę- e- ścią zdołali uciec, część ich schwycono.

— W ubiegłym półroczu umarło w powiecie kościańskim e- czterech proboszczów katolickich, mianowicie: ks. Świtalski we e- Wielichowie, ks. Lewandowski w Kościanie, ks. Koszczyński e- w Czczu i ks. Knoliński w Szmiglu. Z proboszczów tych dopiero e- jedno jest zajęte, a to wielichowski przez ks. Gimżyńskiego. e- Na probostwo kościańskijskie prezentuje rząd, na czaknie dyrektor e- Ziemstwa p. M. Żółtowski, na szmiglejskie ksiądz Azarena e- Pignatelli, zamieszkała we Wiedniu.

— Onegdaj w nocy spaliła się w bliskości Swarzędza e- stołda i chałupa. Sprzęty domowe őrdużone wytrawość w sto- e- dole znajdowała się tylko siłoma. Utrzymując, że ogień był e- podłożony.

— W Czarnkowie zastrzelił się dnia 18 bm. piętnasto- e- letni chłopiec z powodu, że ojciec zagroził mu karą policyjną za e- jakies przekroczenie.

**Przybyli do Poznania dnia 24 października.**

BAZAR. Hr. Żółtowski z Jarogniewic, Chłapowski z Bonikowa, e- OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Jaraczewski z familiją z Głu- e- chowa, Swinarski z Gołaszyni, Chostowski z żoną z Dulika, e- Bereźnicki z Górzna, Rembowski z Gryfil, Kowalski z Berlina, e- Schmarze z Chelma.

POD CZARNYM őrDEM. Korzeniowska z Trzemeszna, kaks. e- Wrzesiński z Wrześni, Trzepiński z Stawu, Frankowska z Usta- e- szewa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Kabe z Guben, Winter, Róder e- i Selltin z Berlina.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

Przy dzisiejszém dalszém ciągnięciu 4 klasy 134 królowsko e- pruskiej loteryi klasowej padła i główna wygrana 10,000 tal. e- na nr. 20905. 2 wygrane po 5000 tal. padły na nr. 20381 i 26635. e- 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 7697 i 29355.

42 wygrane po 1000 tal. na nr. 740 5325 5735 13542 13792

